

GAZETA LWOWSKA

BUREAU REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Śmolki 9. I p.
Redaktor naczelny przychodzi codziennie
od godziny 11-12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wobec od płaty.

Telefony:
REDAKCJI
21-18
ADMINISTRACJI
21-17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĘTYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miesięczna wliczając bez dostawy do
domu 4.80 i dostaw 5.80. Zamówienia
miesięczne i przesyłki pocztową 5.30 —
Zugranica 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

Program konstytucyjny.

Wywiad redaktora posła Między-
skiego z Marszałkiem Piłsudskim przyni-
osił jako ową enuncjację, stanowiącą
w naszym życiu politycznym cenny
i wiążący drogowskaz. Cenne jest
przewidywaniem stwierdzenie Pana
Marszałka, jako Śleza Rządu, że zaga-
dzenie reformy Konstytucji, wysu-
nione zostały na pierwszy plan prze-
rządowych. Oznacza to niewątpliwie
poważne przypieszenie zabiegów, w
tym kierunku i tem samem rychło
dojść do tych nowych form ustro-
wych, które były i są jednym z ka-
pitalnych celów rewolucji majowej.

Sprawa naprawy ustroju zesła-
ła w ostatnich czasach z aktualnej płaszczy-
zny naszego życia politycznego jak-
gdyby na dalszy plan. Powód tego jest
znany: sprawa ta zagubiona została
i rozczłonowana na posiadających się
rządowej Komisji konstytucyjnej, któ-
rej protokoły pozostają jedynie do-
kumentem rozbieżności i bezплоdności
tęj posiedzeń. Enuncjacja Premiera
przypomina społeczeństwu, że jednak
zagadnienie to istnieje i że musi
być zrealizowane.

W jak sposób? Pod tym wzglę-
dem wywiad dostarcza bardzo ogólnych
wskazówek, lecz wyraźnych
wskazówek. Konstytucja musi być
zmieniona w tych punktach, które
bądź przez niejasność swą i dwuznacz-
ność powodują nadużycia i dowolność,
bądź też sankcjonują nadmierną
władzę Sejmu i poszczególnych po-
słów, są przyczyną zwrotdnia zwy-
czajów i moralności politycznej. Musi
na mocy nowej Konstytucji ustać roz-
dzielenie Państwem przez posłów i organa
Partyje, musi być uniemożliwione
czerpanie ze Skarbu Państwa na cele
Partyje. musi być podniesiony poziom
pracy parlamentarnej i zaostro-
nony normy odpowiedzialności poseł-
skiej.

Postulaty te poparte zostały dru-
gocząca krytyka rzeczywistości. Niema
w tej krytyce negacji konstytucyjona-
lizmu i parlamentarizmu, a jest jed-
ynie wytknięcie istniejących braków i
dążność do ich usunięcia. Dlatego o-
wiadczenie Pana Marszałka jest kro-
kiem pozytywnym, jest otwarciem
wznowionej i — jak się zdaje — wzmo-
żonej akcji o naprawę ustroju.

Jaką drogą pójść praktyczne po-
ciągnięcia — tego dziś przysądzić nie
można. Pośrednio tylko, z akcentów
najbliższej abominacji do obecnego
Sejmu wynika, że zmiana ustroju nie
będzie produktem porozumienia z
tym Sejmem, lub jakiegos kompromi-
sum z tym czy owym obozem politycz-
nym.

Ławo zresztą zrozumieć,
że taki kompromis byłby nie do osi-
gnięcia. Jaka inna skuteczniejsza droga
zostanie obrana — na to odpowie
może już najbliższa przyszłość.

Owiadczenie Marszałka Piłsudskie-
go wywoła z pewnością żywe echa i
kommentarze. Zawierając odwołanie się
do społeczeństwa i wyraźne odgranic-
zenie tego społeczeństwa od sejmowe-
go, tak głęboko zdemoralizowanego
mikroskopu — powinno trafić do
najszerszych warstw narodu i przekona-
nie je i porwać do wspólnej walki o
radikalne wytypienie zła.

Ż ostatniej chwili.

Lotniczy raid okrzęzny M. Ententy i Polski rozpoczął się ubiegłej nocy.

Warszawa, 27 sierpnia. (PAT.)
Dziś punktualnie o godzinie 10 po pół-
nocy rozpoczął się start samolotów,
biorących udział w locie Malej Enten-
ty i Polski. Lotnisko było oświetlone
reflektorami. Pierwsi wystartowali
Rumuni, za nimi w odstępach trzyni-
mutowych wylecieli Jugosłowianie i
Polacy. Następnie startowały inne
maszyny w grupach po cztery, w
skład których wchodziły samoloty w
następującej kolejności: rumuński,
jugosłowiański, czechosłowacki i pol-
ski. Dwa lotnicy rumuńscy wystarto-
wali znacznie później, niż wynikało z
programu z powodu defektu motorów.
Dziś wieczorem lotnicy powinni przy-
być do Biadłogrodu drogą na Lwów,
Pragę i Zagrzeb. Dystrans ten wynosi
około 1800 km. W Warszawie należą
oczekiwać uczestników raidu jutro
przed wieczorem.

Lwów, 27 sierpnia. (PAT.) Dziś
w nocy między godz. 2:15 a 3-cią
przelecieli przez Lwów 24 samoloty,
biorące udział w locie okrzęznym Ma-
lej Ententy i Polski. Czas przelotu z
Warszawy był doskonały i wynosił od
1 godz. 12 min. do 1 godz. 30 min.
Okolo godz. 5 rano przeleciał jeszcze
jeden samolot rumuński, który opóź-
nił start w Warszawie. Samoloty, nie
ładujące, zrzuciły nad lotniskiem mel-
dunkę ciężarków. Ze Lwowa maszyny
skierowały się w stronę Pragi. Z Kra-
kowa otrzymano wiadomość, iż jedna
z maszyn polskich, Potez 25, piloto-
wany przez Witakowskiego, który
miał z góry oznaczone lądowanie w
Kraikowie, wylądował tam i w ciągu
kilku minut nabrał benzyny, poczem
odleciał dalej.

Kraków, 27 sierpnia. (PAT.) Dziś
w nocy przeleciał nad Krakowem w
kierunku Cieszyńska samoloty biorące

udział w raidzie Malej Ententy i Pol-
ski. Lotnisko z pulku lotniczego w
Rakowicach było oświetlone reflektora-
mi. W godzinach rannych otrzy-
mał drugi pulk lotniczy depeszę z
prośbą o wysłanie do Lapanowa (mię-
dzy Krakowem a Bochnią) pomocy.
Wylądował tam aparat czechosłowacki
Sz. 516 z powodu pęknięcia chłod-
nicy. Drugi pulk lotniczy w Krako-
wie wysłał natychmiast samolód przy-
żarowy z obsługą techniczną i przy-
borami.

Warszawa, 27 sierpnia. (PAT.) Sa-
molot Polski „Potez 25” pilot por.
Witakowski lądował w Czechosłowacji
w gminie Hanowice z powodu defek-
tu motoru. Dalszy lot niemożliwy.

Praga, 27 sierpnia. (PAT.) Samo-
lot jugosłowiański nr. 2 wylądował w
Pradze o godzinie 5:41, wystartował
zaś do dalszego lotu o godz. 6:28. Stan
zalogi dobry.

Praga, 27 sierpnia. (PAT.) Lotnicy
biorący udział w raidzie Malej Ententy
przybyli tu w następującym por-
ządku: Rucpicz (Jugosławia), w cza-
sie 5:40:46. — Pavelio (Jug.) 5:48:46. —
Swozil (Czech) 5:52:53. — Novak
(Jug.) 5:52:56. Langer (Czech) 6:01:32.
Oprrys (Rum.) 6:03:34. — Sinticz
(Jug.) 6:05:29. — Bardelou (Rum.)
6:08:89. — Kleps (Czech) 6:11:15.
Hubl (Jug.) 6:30:57. — Kalla (Czech)
6:46:28.

Do Biadłogrodu pierwszy wystarto-
wał Rucpicz (Jug.) o godz. 6:28. A
Swozil (Czech) o godz. 6:50. Pogoda
doskonała.

Pulk Kalle (Czech) zmuszony był
dwukrotnie lądować w okolicy Opa-
wy, w celu naprawienia motoru, jed-
nakże lot swój kontynuując.

Katastrofa samolotu polskiego.

Krasnobród, 27 sierpnia. (PAT.)
Dziś o godzinie 3 rano samolot pol-
ski „Lubin R. 8”, lecący w kierunku
Lwowa, wskutek defektu motoru spadł
do stawu rybnego w odległości pół
kilometra od majątku Podzamek gmi-
ny Krasnobród. Kapitan pilot Pamula
z 4 p. lotniczego w Toruniu wysko-
czył z samolotem z wysokości 500
metrów do wody. Wydobyto go zdro-

wego i bez żadnych uszkodzeń. Na-
tomiał porucznik obserwator Aze-
rewicz nie zdążył wyskoczyć wskutek
zaplątania się w pasach ochronnych,
spadł wraz z samolotem i poniósł
śmierń na miejscu. Samolot doszczętnie
rozbit. Zwłoki porucznika Azezewi-
cz, wydobyte ze stawu, znajdują się
w majątku Podzamek, gdzie również
przebywa kapitan Pamula.

Echa zamachów bombowych w Niemczech.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.) Przed
sądem przysięgłych w Altonie (przed-
mieście Hamburga), rozpoczął się sen-
sacyjny proces polityczny przeciwko
21 członkom radykalnej pracowniczej
organizacji „Landvolk”. Oskarżeni od-
powiadają za dokonanie w latach 1928
i 1929 szeregu zamachów bombow-
ych w prowincjach północnych Niem-
iec. Zamachy wywoływały w swoim
ciężkie wielką panikę wśród ludności.
Między obwinionymi znajdują się
przedstawiciele różnych sfer społecz-
nych.

skiej znajdują się kupcy, robotnicy
i publicyści. Większość odpowiada za
wolnej stopy. Powołano 60 świadków.
Oskarżonych broni kilku adwokatów,
m. in. zastępcy prawni b. cesarza, ad-
wokat berliński dr. Bloch.

Zaraz po otwarciu rozprawy os-
karżeni urządzili demonstrację, od-
mawiając składania zeznań. Jeden z
głównych oskarżonych Bruno v. Salo-
mon oświadczył, że oskarżeni odmawia-
ją sądowi prawa rozpatrzenia, u-
ważając ten sąd za ekspozenta wrogo-
go systemu politycznego.

Depesza Polaków amerykańskich.

Warszawa, 27 sierpnia. (PAT.)
Pod adresem P. Marszałka Piłsudskie-
go nadeszła następująca depesza: „My,
Polacy i obywatel amerykański pol-
skiego pochodzenia zebrani w dniu
24 sierpnia pod pomnikiem Kościuszki
w parku Humbolda w Chicago w
liczbie około 100.000, aby celebrować
10-tą rocznicę zwycięstwa Narodu
polskiego nad bolszewikami, przesy-
łamy Panu Marszałkowi, Wodzowi
zwiększając armii polskiej wyraz
holdu i zapewnienia o synowiemem
przywiązaniu do Ojczyzny polskiej,
Podp.: Jan Olejniczak, prezes komi-
tetu i przewodniczący obchodu, Hil-
pold Skrobinski, Wojciech Sosek,
Zygmunt Stefanowicz”.

Revolucja w Peru.

Lima, 27 sierpnia. (PAT.) W ciągu
ubiegłej nocy tłum gromadzący się
w różnych dzielnicach niszczył
wszędzie ślady 11-letnich rządów pre-
zydenta Leguía. Nowy prezydent
Ponce oświadczył wczoraj studentom,
że postara się o to, by były prezydent
został sprowadzony z powrotem do
kraju i należycie ukarany. Według
doniesień z Limy krążących, na któ-
rym znajdował się były prezydent
Leguía kapitulował i zawarł z po-
wrotem do portu, aby oddać bógdo
prezydenta do dyspozycji nowego
rządu.

Oficerowie niemieccy na manewrach w Czechach.

Praga, 27 sierpnia. (PAT.) Wczo-
raj zakończyły się w okręgu Bratysł-
awy manewry armii czechosłowackiej.
Teraz manewrowi odwiezł
prezydent Masaryk. Przez cały czas
ich trwania obecni byli wszyscy akre-
dytowani w Pradze attaché wojskowi
państw obcych. Powszechną uwagę
zwracała nietonowana dotychczas o-
becność oficerów niemieckich Reichs-
wehry, którzy przybyli specjalnie na
manewry zaproszeni przez Minister-
stwo obrony narodowej. Prasa cze-
chosłowacka notując te uwagi powta-
rza za prasą polską, że jest to nie-
zgodne z artykułem 179 traktatu
wersalskiego.

Dziennikarze zagraniczni na międzynarodowej konferencji rolniczej.

Warszawa, (tel. wł.) W związku z
międzynarodową konferencją rolni-
czą, przybywa do Warszawy szereg
korespondentów dzienników zagranic-
znych. Dotychczas zgłosiło swój
przyjazd 8 specjalnych koresponden-
tów pism czechosłowackich, koresponden-
tów polskich, bułgarskich i lotewskich.
Do stolicy Polski przybędą: dr. Antoni
Finger z ramienia czechosłowackiej
agencji „C. T. K.”, dr. Günsberg z ra-
mienia „Prager Tagblatt”, dr. Milan
Fric, korespondent „Narodni Hospodar”,
dr. Józef Vondracek z ramienia
„Narodni Politika”, znany dziennikarz
bułgarski dr. Kristoff, dr. Siemur z
pisma rumuńskiego „Dreptarea” oraz
dziennikarz lotewski dr. Wilde.

Dziennikarze zagraniczni przy-
będą do Warszawy w środę dnia 27 bm.,
w przeddzień otwarcia konferencji.

Entymacja Marszałka Piłsudskiego.

Wywiad udzielony redaktorowi „Gazety Polskiej”, b. Min. Miedzińskiemu.

Warszawa, 27 sierpnia. W dziesięcjej „Gazecie Polskiej” ukazał się wywiad z Marszałkiem Piłsudskim, który — jak to już wczoraj donosiliśmy — uzyskał naczelny redaktor tego pisma, b. Minister, poseł Bogusław Miedziński.

Treść wywiadu jest następująca: — Jaki jest program p. Marszałka, jako szefa Rządu na najbliższy okres czasu? — P. p. Miedziński. — Pani, jako poseł, postawiła pytanie po posłku, t. j. tak, że odpowiedzieć na nie nie sposób, abowiem poseł do Sejmu jest stworzony na to, a by glupio było i słupno mówić. To też wie pan, ja osobicie nieraz wątpię o jakiejkolwiek wartości t. zw. demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości t. zw. parlamentarizmu, gdyż on prowadzi do smutno oszukawstwa, do smutno życia w świecie oszukawczym.

Postaram się jednak odpowiedzieć, chociażby w przybliżeniu. Każdy z szefów Rządu, gdy idzie do pracy, idzie na troski i kłopoty. Musi jednak wybrać te troski i kłopoty, które są główne i niemi się zająć, odrzucając na bok te troski i kłopoty, które nie są ważne dla danego czasu.

Sprawa zmiany Konstytucji.

Jestem pod tym względem człowiekiem, który „Mädchen für alles”, t. j. dziewczyno do wszystkiego, nie może być i dlatego zawsze szukam głownie troski spokojnie, odkładając na bok wszystkie inne. Za taką zaś główną troskę muszę uważać w Polsce zmianę tych prawnych zasad podstawowych, które nazywamy Konstytucją. Nazwa jest głupia, dlatego że jest cudzoziemską i dlatego prawdopodobnie ludzie nie chcą często rozumieć, jak wiele pracy zużyć trzeba, aby być w zgodzie z Konstytucją i z zasadami prawnymi, gdy się stoi na ciele Rządu.

Jeżeli zaś Konstytucja jest tak niechlujnie ułożona i napisana, wytworzyła ona musi naoc prawny tak daleki, że utrzymywanie porządku w myślach prawnych staje się niekiedy niepodobniostwem.

Jako przykład tego niechlujstwa dam panu posłowi system układu Konstytucji naszej, związany z pracą Sejmu. Mamy więc kilka sposobów wyrażania woli, cz zgody Sejmu, a wszystkie są nieokreślone, są chwiejne.

Mamy więc w art. 3 bardzo ponętne słowo, które brzmi: „Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony”. W samej zaś Konstytucji nie jest nigdzie powiedziane, co to słowo „regulaminowo” ma oznaczać i wtedy każda ustawa jest zachwiana, jako śmieśnawo nieokreślonością, wątpliwością, czy jest „regulaminowo” ustalona, każda ustawa może być zachwiana, że nie jest ustawą.

Regulamin obrad Sejmu.

— Pozwól sobie zauważyć Panie Marszałku, że jest uchwalony regulamin sejmowy.

Słusznie proszę pana posła, ale regulamin nie jest Konstytucją, bo jest i w każdej chwili może być domniemnie zmieniony, bo jest zwyčajnym regulaminem obrad.

Zaś w art. 58, proszę pana posła, mam wprowadzić, już nie wiem, czy „regulaminowo” czy nie pojęć no-

wych. Mamy więc odpowiedzialność parlamentarną Rządu, gdzie wymagana jest zwyczajna większość, to znaczy 223 głosów, bo wtedy dopiero jest zwyczajna większość. Wszelka więc parlamentarna odpowiedzialność musi być dla Rządu wyrażona zapomocą 223 głosów, nie mniej pnie posle. Każdy kędz, który nie otrzyma przeciw sobie 223 głosów, może pozostać spokojnie bez żadnego uchybienia Konstytucyj.

W art. 54 i 59 mowa już o konstytucyjnej odpowiedzialności, t. j. jak konstytucyjną odpowiedzialność, która nie była Konstytucją. Zaś dla

Interpretacja Konstytucji.

Wogóle powiedź panu muszę, że ta niechlujna pisanina czyni z naszej Konstytucji coś w rodzaju kiepskiego bigosu, w który obok zgniełki szynki pakują nadgniłą słoninkę i kładą to obok niedokieszony kapusty, tak, że można i należy każdy paragraf i artykuł brnąć zupełnie osobno; nie wiążąc go z ničem innym, z żadnym innym artykułem.

Naturalnie zgnała szynka jest dla Pana Prezydenta i nadgniła słoninka dla Szefa Rządu. No, a poslom, zostaje niedokieszona kapusta. Jak pan rozumie, żolądek nie może wtedy nie zrobić i wychodzi z tego smród, tak, że ulica Wiejska cała śmierdzi, proszę pana.

I wyjście z tego chaosu jest możliwe tylko przez zmianę Konstytucji i napisanie jej w przyzwoty sposób.

— Dodam do tego, że nikt nie ma prawa interpretować Konstytucji. Interpretacja jest zakazana i wobec tego Państwu zostaje tylko bigos. Czyli — Czy nie sądzi pan Marszałku, że zakaz interpretacji jest właściwie fikcją i że interpretują ją wszyscy, a przedewszystkiem poslowie?

— Pewnie, proszę pana, że interpretują; bez interpretacji iść trudno przy posiadaniu tak niechlujnej Konstytucji, która śmierdzi chlebem poslom. Wie pan, nieraz slyszalem o najrozmaitszych sposobach ujmowania Konstytucji i szukania oparcia dla swoich twierdzeń czy żądań, jakoby

konstytucyjnej odpowiedzialności trzeba głosów znacznie mniej niż dla parlamentarne, gdyż wymagana jest obecność co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, czyli 222, i wtedy wystarczy trzy piąte oddanych głosów i nawet nie 222, ale oddanych głosów tylko. Konstytucyjną więc odpowiedzialność postawiona jest znacznie niżej niż odpowiedzialność „parlamentarna”.

Jak pan widzi, panie posle, układ Konstytucji jest tak chwiejnie i nieokreślenie napisany, że tak niechlujny, jak niechlujnym jest umysł panów posłów.

Konstytucji.

na naszej Konstytucji. Ja to, proszę pana, nie nazywam Konstytucją, ja to nazywam konstytą, bo ona najbliższa jest prostytucji. Gdy w szanowanym naszym Sejmie autorzytetami prawnymi są jakieś kauzyperry w rodzaju Liebermana, albo jakieś ciemne indywidua, w rodzaju napędzonych zlodziei, to, proszę pana, możliwa jest i taka interpretacja, ale ona prawna nie jest i nikt tego przyjąć jako prawa nie jest w stanie.

Ten system nalamywania Konstytucji do różnych potrzeb czynić musi z Konstytucji zwyczajną szopkę i tego dopuszczają nie wolno.

I naturalnie ja zawsze przechodzę do porządku dziennego nad wszystkimi tego rodzaju pomysłami, nie prowadząc przy tem żadnych sporów prawnych.

— Pozwól sobie zauważyć, panie Marszałku, że zrozumienie konieczności zmiany Konstytucji dojrzało w społeczeństwie. Nawet nie wszystkim poslom ten obecny kiepski bigos smakuje.

— Pan wprowadził znowu po poselsku dwa pojęcia: społeczeństwo i posłów, pozwol mi jednak, że ja to rozdzielę. Społeczeństwo wyrazu swego zajęcia się czemkolwiek niema i dlatego każdy może o społeczeństwie mówić, co chce. Natomiast co do panów posłów, to powiem panu całkiem inne rzeczy.

„Nie jestem w stanie pozwolić wbrew Konstytucji rządzić panom posłom”.

Proszę pana, w Konstytucji jedno jest zupełnie wyraźne, że posle niema prawa rządzić. Tymczasem pan poseł, to tylko własnę chce robić. Jeżeli pan przychylował się kiedykolwiek uważnie, co jest trudniej, obradom panów posłów, to musiał pan sportrzeć, że pan poseł chce być nadnadrzem, nadkonduktorem, nadlekarzem, nadprawnikiem, nadagronem, nadzardem i szuka, że tak powiem, swojej chwaly w brzdzeniu, tak, że uszy widną.

Abowiem takiego uniwersalności człowieka niema na całym świecie, tylko pan poseł chce udawać taki uniwersal; istniejący w nieszczęsnej Polsce.

System przecie panów posłów, nad czym ja dziesiątki razy się zastanawiałem, polega na jakiejś chęci okazania, że on jest rozumniejszy od wszystkich, połączone to zaś jest z żądaniem, aby wszyscy stali na śmietniku i składali ukłony: „chapeaux bas”, kapelusze z głowy, chociaż pan poseł same głupstwa bredzi.

— System panie, że ja przyglądałem się nieszczęsnym panom Ministróm oddawna i zawsze dostrzegalem śmieśnawość, że każdy z Ministrów przy-

ciem o nietykalności, wtedy, gdy Konstytucja mówi tylko o nietykalności sądownej, a wszystko inne panie posle jest tykalne!

Ja panu powiem jedną śmieśnawą bardzo anegdotkę:

Jeden taki niehonorowy pan w pewnym mieście został obity po buzi i zwrócił się do komendy miasta z żądaniem ochrony. Pan generał, do którego się udał, odpowiedział mu bardzo solidnie i spokojnie, że on nie jest prochwonia, aby musiał „karauły” stawać przy nim i dlatego karaułu nie postawi.

— Dlatego też i Rząd karaułów żadnych nie postawi — bądź pan przekonany.

Przysięga Ministrów i ślubowanie posłów.

Proszę pana, jako ilustrację stanu rzeczy, powiem panu słow parę o przyzwotyści. Panowie poslowie już zaračili swoją przyzwotyść, tak jakby chcieli powiedzieć, że poseł do Sejmu, choćby był kryminalista, lotrem, choćby nie robił nic, tylko dokucza każdemu, to jednak wszyscy muszą stać przed nim na śmietniku i kłaniać mu się niskko. Ja, proszę pana, na taką sytuację nie mogę pozwolić. Państwo bowiem wtedy idzie na anarchię i wpada w anarchistyczny chaos.

Jeżeli pan zechce spojrzeć jak ta przyzwotyść wygląda w Konstytucji, to pan znajdzie, że od Prezydenta wymagana jest przysięga, od każdego z Ministrów wymagana jest przysięga, Konstytucja obstawia prace Prezydenta i prace Ministra tak zwanymi trybunalski stan, które mają równie niechlujnie urządzenie prawne, jak niechlujnie jest pisanie Konstytucji.

Natomiast pan poseł nie przysięga, bo do żadnych obowiązków względem Państwa się nie powoza. Panowie poslowie tylko „ślubują”, chyba dlatego, żeby nie być pociążnitymi o krzywoprzyzwotyństwo.

Proszę pana, ja otwieralem wszystkie Sejmy Rzpłitej i nigdy nie zapomnę swego obrzydzenia przy akcie „ślubowania”. Np. w ostatnim Sejmie pamięta pan ten śliczny obrazek:

Naprzód idzie zwyczajna burda szynkowa. Pamiętam, siedziałem w ławach rządowych, przyglądałem się tej burdzie szynkowej, widziałem jak różne „dwi” podnosily krzyki i halas i nie mogłem, wyznam panu wytrzymał że śmiechu i wycekiawałem kiedy ten lew źemierdzi ze strachu. Tak się też i stało.

— Samo „ślubowanie” w jakiejże to formie się odbyło? Przeglądając mię poprostu ten obraz. Taki pan z rozpiętymi spodniami, nie rączy nawet przyzwotyć stać i odpowiedzieć słowe „ślubowanie”. Takie brudne „ślubowanie portki”, od których Państwo ma zależeć. To jest rzecz niemożliwa do zniesienia. Niechlujna praca, niepoctwo, wprowadzenie anarchii — temu raz koniec trzeba postawić.

Czy wie pan, nad czym ja się najczęściej zastanawiam? Nad dziwną aberracją myślową panów o „gaspnącego śwista”. Pan mi mówił o społeczeństwie. Ci panowie zaś mówią o Sejmie. Czy ich jest dwa, czy ich jest trzy, czy ich jest dwadzieścia, każdy stanowi Sejm, każdy mówi o swojej zgodzie, czy o swojej woli, jako o zgodzie Sejmu. A gdzież jest ta zwyczajna większość? Bo „ślubowane portki” nieprają. Ich nawet zebrać trudno. A pieniądze za to biorą.

Świeżo np. powstało urządzenie

chodzących na nowo, choć myśleć, że temu właśnie się uda przekonać kogokolwiek z panów posłów i zawsze kończyło się to abominacją tak głęboką, do jakiejkolwiek rozmowy z panami posłami, że bałem się wciąż, iż panowie Ministrowie pojedą do Rygi i żygają będą po każdej rozmowie z posłami.

A tych posłów aż 444. Toż, proszę pana, zawartość żolądku nie wystarcza na takie obcowanie, a już chęć stać „chapeaux bas” na śmietniku niema.

Wszystkie próby dotąd czynione dawały w rezultacie kompletne fiasko. Pan poseł, to nikczemne zjawisko w Polsce, pozwala sobie bowiem na czynności tak upokarzające zarówno Sejm, jako instytucję, jak i samych siebie, jako posłów, że powtarzam, cała praca w Sejmie śmierdzi i zaraża powietrze wszędzie.

— Ja, proszę pana, nie jestem w stanie pozwolić wbrew Konstytucji rządzić panom posłom i uważać ich za jakichś wybrańców do rządzenia. Zadeniem moim, w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi, jeżeli zaś przytem coś tam dołożą, to także nie szkodzi.

Bo proszę pana, pan poseł obstawia siebie jakimś śmieśnawym poje-

Umowa handlowa z Rumunją i plynące z niej korzyści.

Traktat handlowy i nawigacyjny z Rumunją z dnia 23 czerwca br., którego treść została podana w numerze 179 „Monitora Polskiego”, normuje w 33 artykułach kwestje oferowania się, pobytu, wykonywania nadłu, przemieszczania się i zamieszkiwania przez obywateli i spółki, kwestje opłat celnych, formalności związanych z wystawieniem świadectw pochodzenia towarów, uprawnień kupców i komiwożerów itp.; dalej sprawę handlu morskiego oraz obrotu artykułami hodowlanymi. Ta ostatnia kwestja ujednolicona jest w specjalnej konwencji weterynarnej, dołączonej do traktatu.

Najważniejszą z tych kwestyj są nowe postanowienia celne, dające nam szereg znacznych korzyści. Niezależnie od klauzuli największego uprzywilejowania, która daje nam możliwość korzystania z nowej rumuńskiej taryfy minimalnej i innych zniżek, jakie Rumunja przyzna państwu, traktat, stanowiąc głównie przedmiotem eksportu obu krajów. Z towarów eksportu polskiego specjalne zniżki celne uzyskali m. in. takie artykuły jak: włókiennicze, nasiona buraków, wapno, niektóre nawozy sztuczne, dachówka, stal resorowa, żelazo profilowe, blacha cynkowa, bleda oliwna, cerata itp. Wszystkie te ulgi, dochodzące w poszczególnych wypadkach do 30%, w wysokim stopniu interesują naszą produkcję.

Pierwszorzędne znaczenie ma również dla Polski klauzula największego uprzywilejowania, która daje nam możliwość korzystania z nowej rumuńskiej taryfy minimalnej i innych zniżek, jakie Rumunja przyzna państwu, traktat, stanowiąc głównie przedmiotem eksportu obu krajów.

W stosunku do towarów rumuńskich nowy traktat wprowadził pewne zniżki celne na kwadrasy warzywa i owoce, jak: cebula, czosnek, siewca kapusta, ogórki, pomidory, arbuzy, melony, winogrona, oraz na niektóre konfitury i powidła. Wymienione zniżki przyznane zostały tylko na ściśle określone terminy, obliczone w ten sposób, aby nie podwyższały cen w produkcji warzyw i owoców. Ulgi te dotyczą artykułów, na które ochrona celna była u nas ogromnie wysoka. Udzielenie Rumunii tych zniżek powinno przyczynić się do znacznego potaniaenia owoców południowych na naszym rynku, tembardziej, że za zadaniem klauzuli największego uprzywilejowania skorzystała z nich również i inne kraje, eksportujące do Polski owoce.

Jak już donosiliśmy, na mocy obopólnego porozumienia rządy Polski i Rumuński zgodziły się na zastosowanie postanowień celnych nowego trak-

tatu z dniem 25 lipca br., co jest dla naszego handlu zagranicznego rzeczą bardzo korzystną. Od tego czasu obowiązują już więc wspomniane zniżki celne.

Wszelkie dane przemawiają za tem, że wprowadzenie w życie posta-

Niemiecki minister rolnictwa o katastrofalnej sytuacji gospodarczej Rzeczy.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Na jednym z wczorajszych zgromadzeń przedwyborczych zabrał głos minister rolnictwa i wyżywienia dr. Schiele. Stan rolnictwa niemieckiego powierzył między innymi dr. Schiele jest rozczarujący. Pozytywny zarobek robotników przemysłowych ulega już od miesięcy stałym wahaniom. Sytuacja sta sprówdzana została na Niemcy przez system polityczny, jaki stosowano od 10 lat w nadziei, że może uda się po przegranej wojnie zapewnić niemieckim masom robotniczym większy udział w dochodach narodowych niż przed wojną. Wszystkie te nadzieje przeobraziły się obecnie w rozpaczy w nastroj społeczny. Wpływy podat-

nowień nowego traktatu z Rumunją ogromnie przyczyniły się do zwiększenia obrotu handlowego z tym krajem i da Polsce możność powiększenia eksportu w szeregu dziedzin produkcji. Będzie to wielką zdobyczą naszej polityki traktatowej, celowo pracującej w kierunku uzyskania nowych i rozszerzenia dawnych rynków zbytu dla polskiej produkcji przemysłowej i rolniczej.

A. P.

Ciekawy eksperyment.

N. Jork, 26 sierpnia. (PAT.). W Stanach Zjednoczonych dokonano w ostatnim czasie eksperymentu, który wywołał wielką sensację w świecie dziennikarskim Ameryki. Przy pomocy fotogrametrii i reprodukowana była w San Francisco i oddrębno ją na falach eteru w N. Jorku i w Nowej Zelandji a więc na odległość przeszło 5.000 km. na wschód i zachód od miejsca wydania dziennika. Była to pierwsza próba dokonana na większą skalę z reprodukcją dokładną i w takich rozmiarach, jak normalny format dziennika. Reprodukacja na małą skalę robił

już kilka lat temu prof. Edward Belin w Patyżu przysyłając miniaturową odbitkę gazety francuskiej na południe Francji. Tam odebrana przez radio odbitka natychmiast dawano do składowania i gazeta wychodząca w tym dniu mogła prawie o tej samej godzinie ukażać się na odległej prowincji oszczędzając wydawnictwom kosztów przesyłki. Ameryka poszła obecnie o krok dalej: drukując gazetę w naturalnej wielkości przez radio i wysła ją każdemu radjopobornowemu we wszystkie strony świata bez obowiązku płacenia prenumeraty.

Dalsze głosy prasy niemieckiej o sytuacji politycznej w Polsce.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Cała prasa w dalszym ciągu omawia obszerne sytuację w Polsce w związku z utworzeniem nowego rządu. Bardzo wiele miejsca zajmuje sprawa przyszłości polityki zagranicznej Polski. Większość dzienników przypuszcza, że przez praktycznie na wielką skalę program polityki zagranicznej, Marszałek

Piłsudski tem skuteczniej uderzył ze złości w opozycję. Dzienniki niemieckie, że jest możliwe, iż Marszałek Piłsudski przeprowadzi dyskurs w dziedzinie polityki zagranicznej i uczyni np. ze sprawy korytarza hasło popularne w całej Polsce, by pozyskać sobie najszersze masy.

Masowe aresztowania w Sowietach.

Moskwa, 27 sierpnia. (PAT.). Organ G. P. U. w dalszym ciągu organizują na terenie całego Związku Sowietów rewizje w poszukiwaniu spekulatorów walutowych, zbierających bilon srebrny. W ciągu jednej tylko nocy przeprowadzono w Moskwie rewizję u przeszło 300 pracowników kiosków gazetowych. W Kaza-

niu aresztowano i przekazano władzom sądowym 50 osób, wśród których większość stanowią urzędnicy instytucji państwowych. Na Krymie podczas przeprowadzanych rewizji znaleziono u poszczególnych osób na gramogłoszonym bilon srebrny w ilości 300 rubli, oraz ukrytą większą ilość artykułów spożywczych.

Przemysłnictwo rumu wykryte przez radio.

Przed kilku tygodniami dwaj amerykańscy radjoduchowcy przypadkowo wykryli zamary przemysłników, trudniących się już od lat kilku przemysłnictwem alkoholu do Stanów Zjednoczonych. Słuchacze ci zauważyli, że trzy radiostacje, z których jedna kanadyjska a dwie polozone na terytorjum Stanów Zjednoczonych, wtrębiały bez przerwy do siebie znaną piosenkę: „The o'clock in the Morning”. „O” trzeciej godzinie zrana”. Ta kolejność wydała się im po-

dejrzaną i powzięli przypuszczenie, że piosenka była zapewne jakimś hasłem.

Policyja poinformowana o spostrzeżeniu, podzieliła te podejrzenia i zarządziła ścisły nadzór nad stacjami, kursującymi w ciągu najbliższej nocy wzdłuż wschodnich wybrzeży Stanów. W wyniku poczynionych zarządzeń, szczególnie interesowano się kursem pewnej łodzi podwodnej, której właściciela już dawniej posiadano o uprawianie niedozwolonych transpor-

tów alkoholu. Łódź znalazła się o trzeciej godzinie zrana w pobliżu portu New Jersey, do którego wszakże nie zawinąca, lecz wykonując napozb bezcelowe ewoluacje, zwała się wy-czekiwając przybycia jakiegoś statku. Wkrótce ukazał się ów statek. Rozpoznałszy go, łódź podwodna natychmiast podjęła i rozpoczęła się przedładowywanie jakiegoś transportu, mieszczącego się w wielkiej ilości skrzyń. W tej chwili na pokładzie statku ukazała się policja alkoholowa. Skrzyń nie zawierano rum. Wartość ładunku wynosiła 200.000 dolarów! Tak niewinna piosenka, plynąca w świat na falach eteru, zdradziła przemysłników.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1930.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE REFORM RUMUNIAKÓW

Okregowy Urząd Ziemi w Lublinie: Przeniesiona w skutek podania:

Rejestrator w IX st. Stanisława Jochemowa — do Okregowego Urzędu Ziemi w Stanisławowie z dn. 1 lutego 1930 r.

Okregowy Urząd Ziemi w Lwowie: Mianowany:

P. o. sekretarza w IX st. Bolesław Zółtowski — adjunktem kancelaryjnym w Powiatowym Urzędzie Ziemi w Rawie Ruskiej z dn. 1 lutego 1930 r.

Okregowy Urząd Ziemi w Tarnopolu.

Przeniesiony: Prow. sekretarz w IX st. w Powiatowym Urzędzie Ziemi w Brzeżanach August Wielobylski — do Okregowego Urzędu Ziemi, z dn. 16 lutego 1930 r.

Okregowy Urząd Ziemi w Stanisławowie.

Mianowany:

Komisarz ziemski w VII st. w Powiatowym Urzędzie Ziemi w Stanisławowie Tadeusz Kasztelniczy — inspektorem ziemskim w Okregowym Urzędzie Ziemi w tymże st. z dn. 1 lutego 1930 r.

W NAJWYŻSZEJ IZBIE KONTROLI I OKREGOWYCH IZBACH KONTROLI

W Okregowych Izbach Kontroli: We Lwowie:

Przeniesiony w stan spoczynku: Dziędzieliwicz Marjan — referent w VII st. z dn. 31 maja 1930 r.

W Krakowie:

Schroter Tadeusz — radcą w VI st. od dnia 16 kwietnia 1930 r. („Monitor Polski” Nr. 194, z dnia 23 sierpnia 1930 r.)

W czwartek zaprotesuje cały Lwów przeciw zakusom niemieckim.

Powiatowa Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Lwowie urzędują w dniu 28 sierpnia 1930 r. o godz. 17 na placu Marjackim pod pomnikiem Mickiewicza ogólnoo-bywatelski wiec protestacyjny przeciw akcji wysuwanej w imieniu niemieckim wogóle a w szczególności w sprawie naszych granic zachodnich i przeciw ostatniej nocy Treviranus.

Do wzięcia udziału w wicę zaprasza Federacja wszystkie polskie organizacje społeczne kulturalne i oświatowe we Lwowie, bez względu na zapartywanianie polityczne.

Obowiązkowo jawić się mają wszystkie Organizacje Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego tak męskie jak i żeńskie.

Po wicę pochód, celem wzięcia w Wjewództwie uchwałonej rezolucji.

Amanullah pośredniczy.

Rzym, 27 sierpnia. (PAT.). Dowiadujemy się z tutejszych źródeł afgańskich, że Amanullah, był król Afganistanu podjął się misji pośredniczenia między Turcją a Persją. Miejsce kola tureckiej twierdzą, że usiłowania takie będą bezskuteczne, gdyż z jednej strony Sowietów czyniono wszelkie, aby uprzeczyć innym i zajęć stanowisko pośrednika między Turcją i Persją.

Robotnicy niemieccy opuszczają Sowiety.

Moskwa, 27 sierpnia. (PAT.). Część robotników niemieckich zwerbowanych do kopalińskich w okręgu Ruhry po parotygodniowym obcygu w zagłębiu donieckim porzuciła pracę i powróciła do kraju. O warunkach życia i pracy w kopalniach sowieckich robotnicy niemieccy opowiadają wprost fantastyczne szczegóły.

KRONIKA

SIERPIEN
27
Środa

KALENDARJUM
Re-akt. Pr. Św. Krz.
Gr-akt. Mychela p.

Wschód słońca 4 21
Zachód „ 6 18 30
Długość dnia 11 30

LWOWSKA

TEATR WIELKI

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzania w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

„Szczepa, 27 sierpnia, o godzinie 8 waz. „Czarna emeryta”.

PALCIE tylko

Teatr Mały gra dziś po cenach znanych wesołych krotowidli „Czarna emeryta” w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej: pp. Z. Barwińska, Borowska, Siawinska, Strzelecki i Kierczyński w czołowych rolach.

Kolejność przedstawień inauguracyjnych w Teatrze miejskim będzie następująca:

W poniedziałek, dnia 1 września br. otwarcie Teatru (matematyki) (H. Rutkowski). Wioszczy wypieki „Zwyczajowo”, sceniczny szkieł powieści Conrada-Korzeniowskiego, w opracowaniu Leona Schillera.

We wtorek, dnia 2 września br. uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim: „Jaka” Moniuszki, z Stanisławem Gruszczyńskim w partii Jonka.

W środę dnia 3 września br. pierwsza przedstawienie w Teatrze Małym. Otwierane będzie komedia Carpentiera pt. „Jaka kawaler”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadzyr New York” (Broadway melody) oraz Tygodnik dźwiękowy Metzka.

CASINO: „Zegnat Mascotte” oraz „Ulu-bieniec maharadzki”.

CHEMERA: „Pokusy Broadway”.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KOPENIK: „Nibelunzi”.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego. kino zamknięte.

MARYSINKA: „Nibelunzi”.

OAZA: „Czarny pirat”.

PALACE: „Po zachodzie słońca” — dźwiękowy.

PAN: „13-ty przysięgły” („Pokusy żywej”).

STYLWOS: „Robinson w Dżungli” — 2 serje razem.

W drodze powrotnej ze światowego kongresu Esperantystów w Oksfordzie, gdzie brał udział w przedstawianiu „Ciotka Karola” w tłumaczeniu esperantycznym wraz z zespołem artystów międzynarodowych p. Henryk Rozmarowski, znany artysta dramatyczny sen warszawskich wygłosi w czwartek, dnia 28 bm. odczyt pt.: „Wrażenie z kongresu”. Po odczycie lekcyj pokazowa łatwości nauczenia się języka Esperanto systemem znanym jako Zdziały i Instruk (Teologia). Początek o godz. 7.10 w lokalu Tow. Esperanto, ul. Courlauda 1, 4, parter (Instytut Techniczny). Wstęp wolny, goście miło widziani.

Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego (Hermaska 20) rozpoczyna Kurs zdobniczą skózanego dnia 10 września br. Wpisy i informacje w Sekretariacie j. godz. 10—11.

Powrót dzieci z Kolonii Rymanowskiej nastąpi w sobotę, 30 bm. pod kierunkiem p. Chyrowskiego, który przyjeżdża do Lwowa na dworzec główny o godzinie 19.12. Rodziczy, względnie opiekunowie winni się w tym czasie zgłosić po odbiór dzieci.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 17 do 24 bm. W niedzielę, 17 bm. zużyciu 19,499 m. sześci. wody; w poniedziałek, 18 bm. zużyciu 21,776 m. sześci., wódy; we wtorek, 19 bm. zużyciu 23,210 m. sześci. wody; w środę, 20 bm. zużyciu 22,616 m. wody; w czwartek, 21 bm. zużyciu 22,788 m. sześci. wody; w piątek, 22 bm. zużyciu 20,454 m. sześci. wody; w sobotę, 23 bm. zużyciu 25,258 m. sześci. wody; w niedzielę, 24 bm. zużyciu 20,587 m. sześci. wody.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbył pod przewodnictwem prezydenta inż. Brzozowskiego uchwa-łominy między innymi zakupić dla Kom-randyk, p. P. auto osobowe pod wa-stanie umieszczona stała ekspozytura P. P. Udzieleno Pawłowi Annie Skublickim pozwolenia na budowę

1-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Bolsława Chrobrego, funduszowi religijnemu parafii kościół św. Elżbie ty zezwolenia na urządzenie krypty przegrzebowanej w podziemi kościół. W końcu przyjęto szereg osób do Związku Gminy i udzielono kilkanaście subwencji.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym jawne posiedzenia znajduje się 12 spraw, zaś tajnego 5.

Panorama Raclawicka została obecnie gruntownie odnowiona przy współudziale twórców tej panoramy Kossaka i Rozwadowskiego. Wstęp na wystawę zł. dla młodzieży szkolnej i wykopowych do sierżanta 50 gr. Gromadnie wycieczki mogą korzystać z najdalej idących ulg, po które należy się zwracać do Wydziału VIII Magistratu, Ratusz III p.

Jak nam donoszą — wydawanie „Dziennika Lwowskiego” uległo chwilowej przerwie z powodu zmian wydawniczych i trudności drukarni-anskich.

Z Lwowskiego Instytutu Muzycznego. Zbigniew Drzewiecki jeden z najznakomitszych pianistów współcze-

tutki z filtrem

nych, uczeń Paderewskiego, profesor Kursu Mistrzowskiego Akademii Muzycznej w Warszawie i Członek Rady Głównej, stojący na czele Głowa pedagogicznego tego Akademii, profesor Kursu Mistrzowskiego Konserwatorium Krakowskiego obejmuje od września br. Kursy koncertowy gry for-

tepanowej w Lwowskim Instytucie Muzycznym. Z klasy prof. Drzewieckiego wyszedł szereg pianistów znanych już szeroko poza granicami Polski, jak Róża Etkinowa, lauretka w warszawskim konkursie Chopinowym, Bolesław Kon, laureat konserwatorium warszawskiego i profesor konserwatorium krakowskiego, którego występy będą wszędzie obłrymi entuzjazm. Przemysław Drzewiecki, młodszy brat Zbigniewa, wirtuoz dwuklawiaturowego fortepianu Moore’a, koncertujący zagranicą, Roman Jasinski, i. i.

KRAJOWA

KRAKÓW. Otwarcie sezonu w Teatrze im. Słowackiego. W dniu 29 bm. odbędzie się inauguracja nowego sezonu w teatrze im. Słowackiego. Wystawioną będzie „Kordian” Słowackiego i inscenizacji p. Tereski-Głównie role odtworzą pp. Dębowski (Kordian), M. Jednowski (Cyr), W. Maciejowski (S. Książę), Z. Kulawski (Guzowski), Z. Jarczewski (Laurak), J. Zmiewska (Violetta), K. Fabisiak i inni.

W sobotę 30 bm. druga premiera nowego sezonu „Niebieski List” Herczego w reżyserii M. Jednowskiego i inscenizacji J. Jarczewskiego, Hietrowskim Jednowskim i Pawłowskim.

STANISŁAWÓW. Obłryny pożar. Dnia 25 bm. około godziny 11-tej wybuch pożaru w carku parowym doktora Adlerberga w Sokolich, pow. Turka, który zniszczył gale urządzenie tarzanne, a mianowicie hale tarzanną z 4 garami, z maszyn parowe, kotłownię, tokarnię, szlifiernię i kuźnię, łączną wartość około 25,000 dolarów. Dzięki akcji ratunkowej, podjętej przez robotników, pożar zlokalizowano i nie dopuszczono do spalenia składów drewna. Pożar powstał na skutek paleniska kotła, która spaliła na śmieć, a śliny wazy rozniecił zbytko ognia.

TIGAN

Prace przygotowawcze do „Miesiąca Pomorza”.

Związek Okręgów Kredyt Zachodnich czyni obecnie przygotowania do „Miesiąca Pomorza”, organizowanego w październiku r. b. Akcja propagandowa „Miesiąca” obejme nabożeństwa z okolicznościami kazania, akademie, odczyty, przedstawienia teatralne, pokazy filmowe, audycje radiowe i t. d.

Najintensywniejsza akcja w połączeniu ze zbórką pieniężną przeprowadzona będzie w tygodniu od 1-go do 12-go października. W związku z

akcją Z. O. K. Z. wyda w 100,000 egzemplarzy broszurę propagandową o Pomorzu, która rozpisana zostanie po całej Polsce.

„Miesiąć Pomorza” obejmie wszystkie Województwa; dochód z akcji przeznaczony będzie na zakup hydroplanów dla wojska, oraz na cele oświatowe na Pomorzu.

Do objęcia protektoratu nad „Miesiąćem Pomorza” zaproszony został p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wyjazd delegatów na Kongres Fida'cu w Waszyngtonie.

W dniu 6 września br. odpłynę w Havrę okręt „Lancastria”, którym udadzą się do Waszyngtonu delegacje Anglii, Belgii, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Portugalii, oraz Rumunii na XI. kongres Fida'cu (Międzynarodowej Federacji b. Kombatanów). Z ramienia Polski wyjeżdża na kongres delegacja, w skład której wchodzi: prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Roman Górczycki, wiceprezes Fida'cu na Polskę mjr. Ludyga-Laskowski,

przez zarząd głównego Związku Inwalidów Wojennych W. P. poseł Jan Karkowka, poseł Antoni Smogorzyski, poseł Pałaj, p. Pochmurski z ramienia Związku Legionistów, oraz p. Kazimierz Smogorzewski.

Kongres Fida'cu rozpoczyna się w dniu 22 września br. i trwać będzie trzy dni; w obradach weźmie udział 130 delegatów, reprezentujących 9 milionów b. kombatanów. W czasie zjazdu przewidziany jest szereg uroczystości i przyjęć oficjalnych.

Marynarze polscy w Ameryce.

Podczas pobytu statku szkolnego „Iskra” w wojennym porcie Newport, oficerowie, podchorążowie i żaloga statku zrobili wszędzie najkajlepsze wrażenie. Marynarzy naszych admirałowa z wielką serdecznością admirałowa amerykańska i sfery towarzyskiej, spędzające lato w Newport. Podchorążowie zrobili w Newport dwie wycieczki: jedną do New Bedford, gdzie trafili właśnie na obchód sierpniowy i gdzie cała polonia miejscowa przyjmowała ich z obłrym entuzjazmem, a drugą do Nowego Jorku. Tutaj, po zwiedzeniu osobl-

wości miasta, podchorążowie, pod wodzą por. Jabłotkowskiego, byli obecni na przedstawianiu w największym na świecie kinie „Roxy”, którego dyrekcja odmówiła przyjęcia zapłaty za bilety, mówiąc, że dla polskich marynarzy podwoje teatru stół zawsze otworzył. Marynarzami naszymi podczas pobytu w Nowym Jorku opiekował się Konsulat Rzeczypospolitej i redakcja „Nowego Świata”. „Iskra” dnia 16 sierpnia odpłynęła do Brestu i w 16 sierpnia dniach października zawita do Gdyni.

MEBLE ANTYCZNE SZYCY, SZKŁO, MAKATY, ORAZ MEBLE NOWE BOGATE I SKROMNE

ZIELIŃSKI 3-go maja 11a TELEFON 77-23
Magazy: ul. Koltajta 5. Siołarnia w podwórzu

Ostatnie wiadomości z miasta.

OSZUSTWO. Onufry Wóz, pa-stuch w Zakładzie Biłnickich zawiadomil policję, że jakiś nieznany osobnik w podstępny i oszukańczy sposób wyłudził od niego kwotę 80 zł. oraz parę spoden. Osobnik ów pod pretekstem zatrudnienia go u siebie zaprowadził go do jednej z bram przy ul. Brzajewskiej i tam policji mu czekał, sam zaś zbiegł w niewiadomym kierunku.

UJĘCIE KASARZY. Zygmont Feuer oraz Michał Chomin obaj już karani, ujęci zostali przez policję jako podejrzani o dokonanie kradzieży kasowej w Zakopenem.

KRADZIEŻE. Do mieszkanka Bronisława Krupy, kierownika młyna, zamieszkałego przy ul. Żadzińskiej 14, dostał się jakiś nieznany sprawca i skradł papierosy, zegarek, kilka pierścionków oraz inne rzeczy, łącznej wartości 80 zł. — Józef Chuczyski, emerytowany chorąży, za-mieszkający przy ul. Białohorskiej 98, zawiadomil policję, że jakiś nieznani sprawcy po wybiyciu szyb w oknie dostali się do jego mieszkania i skradli gramofon oraz garderobę i bieliznę, łącznej wartości 2,300 zł.

OBŁAWA. Funkcjonariusze policji wraz z urzędnikami dyrekcji Kolei przeprowadzili wczoraj obławę w po-

L. 30

ciągu, zdążającym za Stanisławo-wo do Lwowa, w wyniku której przetrzymano 16 osobników jadących bez biletów. Wszystkich przetrzymanych odstawiono do arestów.

Dyrekcja poczt dla wdowy po ś. p. Molewskim.

Z polecenia p. Ministra Poczt i Telegrafów wypłaci Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie wdowie po ś. p. Józefie Molewskim, posterunkowemu policji państwowej, zabitym dnia 30 lipca br. przez bandytów, podczas konwojowania ładunku pocztowego z Chlebowic do Bórkki zapo-możę w kwocie 1.000 zł.

DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH.

Dnia 15 lipca 1930 r. rozpoczęły się WPISY do Zakładu Naukowego, GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH OBOJGA PĘCI.

Zakład ten jest przeznaczony dla tych, którzy w właściwym czasie studjum gimnazjalnego ukończyć nie mogli, a obecnie dla celów zawodowych ołmu potrzebą zmagających innych spód.

WPISY przyjmuje i bliższych informacji udziela codziennie Zarząd Zakładu od dnia 15 lipca 1930 roku (czyli w wyjątkiem niedzieli i świąt) od godz. 6 — 7 wczorczem w lokalu Zakładu ul. Sakramentów 16, II p.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Kto ponosi koszt za transporty aresztowanych.

Ministerstwo Sprawiedliwości uregulowało ostatecznie sprawę kosztów transportu osób zatrzymanych i aresztowanych, rozstrzygając w tej kwestji specjalny okólnik do prezesów i prokuratorów Sądów okręgowych.

Ustalono, że koszty transportu aresztowanego (zatrzymanego) oraz konvoja ponosi władza, która wydała polecenie zatrzymania i doprowadzenia. Policja państwowa ponosi

tylko koszty transportu t. zw. "pierwszego dostarczenia", t. j. w razie ujęcia danej osoby z własnej inicjatywy organu P. P., lub wskutek listy prokuratorskiej; w tym ostatnim jednak wypadku policja ponosi koszty dostarczenia osoby zatrzymanej tylko do najbliższego sądującego sędziego (prokuratora), gdzie konwojanci otrzymują w bieżącej zaliczki na dalszy transport do siedziby Sądu poszukującego.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Stan światowy bezrobocia. Według danych Międzynarodowego Biura Pracy wynosi bezrobotnych na świecie blisko 10 milionów. Jeżeli uwzględnić nie rodziny, to można powiedzieć, że 50 milionów ludzi dotkniętych jest klęską bezrobocia. 2/3-cie wszystkich bezrobotnych przypadają na Europę. W Polsce na 1.000 robotników jest 56 bezrobotnych, w Niemczech — 34, w Stanach Zjednoczonych — 20, w Norwegii — 19, w Austrii i Anglii — 15, na Węgrzech — 14, w Szwecji i Australii — 13, Danii i Kanadzie — 12 i w Irlandji — 11.

Traktat handlowy włosko-sockwicki. Prasa gospodarcza całego świata zamieszcza obzerne komentarze w sprawie zawartego w bieżącym miesiącu traktatu handlowego między

Włochami i Szwecją. Traktat ten jest próbą opracowania stosunków handlowych z Rosją sowiecką na nowych podstawach. Dotychczas obowiązywał traktat z r. 1924, w wyniku którego import towarów rosyjskich do Italji był dziesięciokrotnie wyższy niż w ostatnich latach od eksportu towarów włoskich do Rosji. Nowy traktat opiera się na zasadzie równowagi importu i eksportu. Drugą ważną zasadą jest udzielenie przez rząd włoski gwarancji w stosunku do kredytów, udzielonych przez importom rosyjskim, w wysokości 70%. Rządowi włoskiemu, jak również rządowi wielu innych państw, zależy na utrzymaniu stosunków handlowych z Rosją, która jest dostarczycielką surowców po bezkonkurencyjnych niskich cenach.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWÓWSKA.

Lwów, 26 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.905—8.905, Londyn 43.39—43.41, Paryż 110.9—110.8, Wiedeń 123.88—123.94, Berlin 121.80—121.87.

Podają dostateczną, suchą mialę.

Na Giełdzie pieniężnej zastój w transakcjach przy współpomoczu bezrobotnym i utrzymanej tendencji.

NOTOWANIA LWÓWSKIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawczych (paritas 200 km.) złotych

pszenica dworska ex 1930	28.57	29.25
pszenica szlaska 1929	28.50	29.50
żyto jednol. ex 1930	17.50	18.00
żyto zbiorowe ex 1930	16.50	17.00
jęczmień browarowy	20.50	21.00
jęczmień przemyślny	18.50	18.50
jęczmień pastewny	—	—
owies malop. ex 1930	16.00	16.00
kukurudziana	—	—
siemianki przemyślny	—	—
siemianki białe	—	—
fasola kolorowa	—	—
fasola czarna	—	—
groch 1/2 Victoria	—	—
groch polny	—	—
bobik	—	—
wyka czarna	22.50	23.50
wyka biała	—	—
siemna słodka pras.	—	00.00

sloma prasowana	27.50	28.50
brezeczka	35.00	35.50
len	—	—
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1930	—	00.00
otręby żytnie	10.25	10.75
otręby pszenne	12.75	13.25
kasza brezeczka 50% pol.	—	—
kasza jaglana	—	—
proso kral.	00.00	00.00
makuchy linaz	—	—
mak niebieski	—	—
mak siwy	—	—
koźlica czarna, natur.	198.00	215.00

100 kg loco stacja nadawczych złotych

pszenica dworska ex 1929	31.25	31.75
pszenica zbiorowa 1929	29.50	29.50
żyto jednol. ex 1930	20.00	20.50
żyto zbiorowe	19.00	19.50
jęczmień przemyślny	20.25	20.75
owies mal. ex 1929	18.50	19.00
maka ziemniacz. 65%	00.00	00.00
maka żytnia typ. urzędowy	34.00	35.00
otręby żytnie	10.75	11.25
otręby pszenne	13.75	14.25
kasza jęczmienna	37.00	37.00
pepek	36.00	38.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 26 sierpnia 1930

Berlin 123.88	Austr. koloniae	45.50
Budapest 168.99/00	Austr. kol. p.	38.05
Bukareszt 421.25	Golezów	738.00
Kopenhaga 189.25	Cenent	79.75
Madryt 34.00/08	Browary	106.50
Medjolan 37.00/25	Alpiny	24.25
N. Jork 709.35/00	Berg u. Hut.	23.80
Paryż 110.9	Polfa	112.25
Warszawa 79.9/0	Ring	885.00
Zurych 137.94/00	Sieda	82.40
Renta niemiecka 1925	Sierza	21.75
Renta lotowa 1.66/0	Skłosa	29.00
Dunaj S. Adm. 38.75	Zielonizielni	29.00
Bankverein 18.00	Apollio	11.80
Kompa 17.00	Welfa	10.50
Länderbank 23.50	Schodnica	10.00
Unionbank 3.90	Rakowska	0.06
Kolei pań. 117.00	Bank Malop.	0.98
Söderredit 94.00	Fanfa	0.98
Kreditanstalt 47.40	Karpaty	2.40
Hypoteccny 63.50	Galcja	24.10

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 sierpnia 1930

Bank Dysk.	114.75	Mudrowy	09.00
Bank Handl.	110.00	Outscho B.	55.00
Zw. Sp. Zar.	72.50	Starachowice	15.75
Bank Polski	166.75	Syrcy. roln.	10.00
Dobrow.	57.00	Zielonizielni	32.00
Sila i światło	76.00	Zawiercie	38.00
Spisasz	80.00	Haberhsch	114.25
Wark. cuk.	36.00	Borkowski	03.75
Węgiel	44.00	Malop.	27.00
Cegielski	48.00	Sierza d.	29.50
Lilip	25.50	Rudki	15.00
Bank Zachod.	29.00	Wrytus	23.00
Florko	29.00	Wrytus	23.25
4% pożyczka inwestycyjna 11400	—	—	—
5% pożyczka dolarowa 6250	—	—	—

5% pożyczka konwersyjna 5550	—	—	—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 10300	—	—	—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 9400	—	—	—
8% listy zastawne Banku Rolnego 9400	—	—	—
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 9400	—	—	—
5% pożyczka kolejowa 1520 4900	—	—	—
6% pożyczka dolarowa 1920 7750	—	—	—
7% pożyczka stabilizacyjna 8900	—	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 sierpnia 1930

Dolary St. Z.	8.8900	Franki	31.9225
Belgia	123.9700	Holandja	359.0900
Kopenhaga	238.9600	Londyn	43.3900
Nowy Jork	8.9003	Paryż	35.6600
Berlin	123.8400	Bukareszt	421.2500
Praga	264.4000	Szwajcaria	173.2200
Stokholm	239.6000	Wiedeń	123.9200
Włochy	46.0900	Gdańsk (of.)	173.58

Ogłoszenie.

Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, ulicy Kochanowskiego 1. 67 zakupi pewną ilość paszy, w szczególności siano i słomy na podściółkę **wprost od producenta.**

Siano łąkowe, najprzebieżniejszej jakości: słodkie lub tymotka z koniczyną, w łącznej ilości około 5 wagonów, słoma żytnia w snopkach, ewentualnie mierzwiasta w ilości około 3-ech wagonów.

Reflektanci zechcą wysłać oferty do Rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej najdalej do dnia 3 września 1930 z podaniem ceny loka Akademii Lwów.

REKTOR.

POT NIEMILA WON

TRIAKNOG PACH

SUGOJYN

Wypisy do prywat. Seminarjum Naucz. Żeńsz. z prawem publiczności — **ANNY RYCHOWSKIEJ**

W Lwowie, Chorzęczyńska 1. 15. — 1 i do 1 kł. szkoły powszechnej przyjmuje Dyrekcja od 29 sierpnia między godz. 9—12.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAZNIAM zgubione prawo prowadzenia samochodu Nr. 841 na nazwisko Mozer Franciszek.

JOZUA NATALI ELNER student praw, unieważnia zgubiony indeks i dowód osobisty, wydany przez U. J. K. we Lwowie.

7913-3

ANASTAZJA DREWNOWSKA 52)

Błękity Packard.

Janusz zmarszczył lekko brwi i zaczął patrzeć w bok.

Wychylił w ulicę Wejcherowa. Świeciło słońce i odbijające w zieleni miasteczko śmiało się barwnością wesołych woli i domków.

— Chętniebym tu zamieszkał — rzekł Wronki.

— Ja, za nie w świecie — oznajmiła Ala. — Jestem stworzona do bujnego życia wielkich miast.

— Jąbym zamieszkała, gdyby mnie ktoś bardzo poprosił — przeciwarzyła się Ruta.

— Naprzykład pan... Dunin — wyrwała się Ala.

Nasrapia lekka konsternacja.

— Moooz — rzuciła śmiało wyzwana.

— Zrobił pan konkieję — odezwała się z lekka ironją ciotka Ali.

— Nie jestem na tyle zarozumiała, żeby w to uwierzyć — rzekł skromnie młody człowiek. — W każdym razie dziękuję za uprzejme wyrozumienie.

I z właściwą sobie galanterją pocałował Rutę w rękę.

Ala milczała. Panowała nad twarzą, żeby nie zdradzić miotających nią u-

czuć, ale była wściekła. Wściekła i zdążona. Ta bezwstydna Ruto! Nie, ona naprawdę gotowa skonfuskować Dunina. Jaka pewna siebie! Tylko co zdarzyć o oświadczki mu się wobec wstępnicy! I jąka ma dzisiaj dobrać cerę! I paple bez wtychnienia, nie pozwalając nikomu dojść do słowa.

— Co pani taka zamysłona, panno Alu? — zapytał znieknaka Siński, — Obserwuj pania i widzę, że dziecko jest smutne.

— Bo mi smutno — odparła z rozbawioną siodycją, patrząc mu w oczy. — Bardzo, bardzo smutno!

— Czy wolno wiedzieć, dlaczego? — Nie.

— Co ci jest, Alka? — zapytała z fałszywą troskliwością Ruta. — Może jesteś głoda?

Dunin rzęmiął się mimowoli.

— Pani ma przed stawianą rzeczy na gruncie praktycznym — rzekł.

— Każda rzecz ma swój praktyczny — rzekła — zapoinowalną pozytywną panna. — Już ja tu nie wierzę w żadne idealizmy. Proponowałabym, żebyśmy poszli się gdzie posilić. I u mnie natura wola o swoje prawa w postaci dobrego podwoczkowca.

Zachciał przed restauracją i wysiedli. Po posilku poszli zwiędzić miasteczko. Siński trzymał się uparcie Ali, Ruto — Dunina. Ala manewrowała

tak, żeby iść tuż za nimi lub przed nimi. Janusz szedł sam lub przylączył się do starszych pań. Był milczący i poważny, ale na jego podnoży. Zachodziła w nim jakaś wielka, rzucająca się w oczy zmiana. Nie uszło to uwagi ani starszych pań, ani Ruty. Jedna tylko zainteresowana w tym zmianie Ala nie widziała niczego. Wszystkie jej władze spotęgzały koncentrowały się na osobie Dunina i — nawiasowo — Ruty. Nie spuszczała prawie oczu z wysokości postaci młodego człowieka i łowiła uchami fragmenty „błecznej” gadaniny przyjaciółki i odpowiadał jej towarzysząca.

Siński chrząknął niecierpliwie.

— Panno Alu, bo zaczynam być zadowolony. — I pan także — odrzuciła automatycznie. — Widzę, że się pan popsuł.

— Popsulem się, niestety! Nie trzeba mnie było spusć. Ala jest niedobra. Początkowo była lepsza — dodał zniżonym głosem.

Wyszli za kolumnę. Samochód jechał krok w krok za nimi. Zwiędziła śliczna Stacja Meki Pańskiej, rozrzucona na pagórkowatym terenie wśród łąscających lasu i usiedli na trawie.

— Zal mi będzie stać wyjeżdżać — rzekł nagle Dunin. — Polska ma urocze zakątki.

Ala zbladła.

— Kiedy pan wyjeżdża? — zapytała. — Może pojedziemy razem. Bo i my... —

— Jadę z Gdańska samolotem do Lwowa.

— To pan mieszka w Łodzi? — Tak.

— Jaka szkoda!

— Spotykają mnie dzisiaj same uprzejmości — rozemiał się wesoło. — Mito jest być zadowolonym.

Siński przysnął się to Ruto.

— Może przesyłaliśmy się trochę po lesie — zaproponował szepem. — Tak dawno nie miałem cię dla siebie. Chciał bym ci coś powiedzieć. Dobrze.

— Dobre.

Ala wstała. Była tak zdenerwowana, że wolała się oddalić chwilowo od towarzystwa. Bala się, że powie coś, czego potem pożałuje. Widok rozpromienionej, rozanielonej Ruty doprowadził ją do szaleństwa. Miała dżwię swój beau jour, a „on” był dla niej szczególnie uprzejmy.

Siński ujął Alę pod rękę i przszedli razem przed polankę.

— A proszę długo nie spacerować. Za pół godziny odjazd. — zawołała za nimi ciotka.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrów i szpalowy kolumny 8 lanowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrów i szpalowy kolumny 4 lanowej w ogłoszeniach i reklamach 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziele gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kolumna i sprzedaż za słowo 15 gr. Cena stała: ogłoszenia 400 zł, tekstowa 600 zł, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30%, droższe.